ks. Tadeusz Borutka

Społeczna misja zrzeszonych w Akcji Katolickiej

Dziękuję ks. Markowi Mendykowi, biskupowi świdnickiemu, a zarazem Krajowemu Asystentowi Kościelnemu Akcji Katolickiej, oraz panu Andrzejowi Kamińskiemu, prezesowi Krajowego Instytutu Akcji Katolickiej w Polsce, za zaproszenie mnie do wygłoszenia konferencji na temat społecznej misji zrzeszonych w Akcji Katolickiej. Na samym początku pozdrawiam wszystkich kapłanów oraz zgromadzonych członków i sympatyków na XXIX pielgrzymce na Jasną Górę.

Akcja Katolicka w Polsce zbliża się do 30-lecia swojego istnienia i działania. Trzeba by mieć perspektywę Pana Boga, żeby widzieć jej wielorakie owoce zrodzone w trakcie tych trzech dekad. Wiele dobra stało się udziałem rzeszy ludzi i różnych środowisk dzięki działalności zgromadzonych w niej członków. Dlatego należy się ogromna wdzięczność wobec tych, którzy Akcję Katolicką organizowali, tworzyli i w niej są zaangażowani. Podzię-

[1] Wykład wygłoszony podczas XXIX pielgrzymki Akcji Katolickiej na Jasną Górę w dniu 21 czerwca 2025 r.

kowania te należą się przede wszystkim kapłanom, bo bez ich zaangażowania i troski o właściwą formację w niej zrzeszonych nie byłoby tych wspaniałych owoców apostolskiego działania. Wiele powstało pomników upamiętniających wielki pontyfikat św. Jana Pawła II, ale wśród nich najpiękniejszym jest nasze stowarzyszenie, o które tak zabiegał i troszczył się nasz Wielki Patron.

Dobrze wiemy, że podstawowym celem Akcji Katolickiej jest połączenie rozproszonych sił ludzi wierzących i skierowanie ich do najistotniejszych zagadnień życia społecznego, do odbudowania go w oparciu o prawo Boże i naukę Chrystusową[2]. Celem więc Akcji Katolickiej jest pogłębienie życia religijno-moralnego katolików i pobudzenie ich do aktywnej działalności społeczno-religijnej[3]. To oni na mocy chrztu św. i sakramentu bierzmowania, a także sakramentu małżeństwa, mają swój udział w społecznej misji Kościoła[4].

Wrażliwość Kościoła na sprawy społeczne

Misja ta polega na służeniu pełnemu zbawieniu każdego konkretnego człowieka, realizującego swe powołanie do wieczności w życiu ziemskim, w ramach wszystkich wspólnot narodowych i państwowych, a więc zarazem społecznych, politycznych, ekonomicznych i kulturowych[5]. W tej misji Kościół naśladuje Chrystusa, bierze

[2] Zob. P. Jarecki, *Charyzmat Akcji Katolickiej*, w: *Akcja Katolicka. Materiały studyjne*, dz. cyt., s. 8–24.

[3] T. Borutka, *Istota i funkcja Akcji Katolickiej*, dz. cyt., s. 250.

[4] Jan Paweł II, *Nauczanie społeczne zrodzone w świetle słowa Bożego*. Audiencja generalna, „L'Osservatore Romano" (wydanie polskie) 2 (1981), nr 5 (16), s. 8.

[5] Jan Paweł II, *Teraźniejszość i przyszłość ewangelizacji w Ameryce Łacińskiej*, w: Jan Paweł II, *Nauczanie społeczne 1978–1979*, Warszawa 1980, t. II, s. 30.

na siebie Jego troskę o każdego człowieka, szczególnie zaś o człowieka ubogiego.

To zadanie Kościół realizuje przez wprowadzanie do środowiska społecznego czynników duchowych, których brak jest przyczyną rzeczywistych i ważnych niedostatków, zaburzeń, niebezpieczeństw i cierpień ludzi. Dlatego w swych encyklikach społecznych, począwszy od *Rerum novarum* autorstwa papieża Leona XIII, poprzez *Centesimus annus* Jana Pawła II, aż do *Fratelli tuti* papieża Franciszka, kolejni papieże niestrudzenie powtarzali, że czynniki religijne są niezbędne do znalezienia lepszych rozwiązań w stosunkach międzyludzkich[6]. Mamy ogromną nadzieję, że troskę tę podejmie papież Leon XIV, któremu te sprawy były i są bardzo bliskie.

Należy pamiętać, że posługa Kościoła na płaszczyźnie społecznej, w odróżnieniu od działania społeczeństwa cywilnego, ma charakter działania *specyficznego*[7], gdyż to działanie nie jest polityczne, ekonomiczne czy techniczne. Na jego działalność nie składają się środki, jakimi posługuje się ustrój czy władza polityczna[8]. Natura specyficznego wkładu Kościoła w dziedzinę społeczną wymaga stosowania tzw. środków ubogich, pokojowych. Sam Chrystus nauczał Kościół posługiwania się nimi. Są one właściwe ewangelicznej misji Kościoła[9].

---

[6] R. Heckel, *Dlaczego i w jaki sposób Kościół zabiera głos w dziedzinie społecznej i politycznej*, „L'Osservatore Romano" (wydanie polskie) 2 (1981), nr 8 (2), s. 20.

[7] Jan Paweł II, *Nowy świat powstać musi w imię Boga i człowieka. Do budowniczych społeczeństwa pluralistycznego*, „L'Osservatore Romano" (wydanie polskie) 1 (1980), nr 9, s. 11

[8] Giovanni Paolo II, *Fraternita che si allagra e prendre corpo. Al comitato economico e sociale della Comunita Europee*, w: *Insegnamenti di Giovanni Paolo II 1979*, Vatican 1979, t. II, s. 696.

[9] Jan Paweł II, *Przemówienie do Korpusu Dyplomatycznego*, „Chrześcijanin w Świecie" 12 (1980), nr 6 (90), s. 86.

Kościół z racji swego zadania i kompetencji w żaden sposób nie utożsamia się z żad-nym systemem politycznym (KDK, 76). Kto próbowałby – mówił Jan Paweł II – utożsamiać Kościół z jakimś systemem czy ewentualnie z jakąś partią polityczną, dałby dowód wielkiej nieznajomości Kościoła[10]. Kościół nie pragnie kierować sprawami doczesnymi ani zastępować we właściwych im zakresach działania ludzi odpowiedzialnych za rządzenie. Nie proponuje także jakiegoś modelu politycznego, ekonomicznego czy społecznego, ani nawet jakiejś *trzeciej drogi* pomiędzy przeciwstawnymi systemami, z których zresztą żaden nie jest w stanie sprostać w pełni godności człowieka[11].

Kościół, po pierwsze, ujawnia to wszystko, co obraża godność człowieka i godzi w jego podstawowe prawa. Piętnuje też takie sytuacje, w których bywa lekceważone prawo moralne, oraz ukazuje konsekwencje fałszu i zła, a także ostrzega przed nimi[12]. Po wtóre, Kościół upomina się o stosowanie prawa moralnego w dziedzinie życia społeczno-politycznego. Po trzecie, Kościół poszukuje nowych dróg oraz sposobu działania i polepszania życia ludzkiego.

---

[10] Jan Paweł II, *Wolność religijna jest owocem i gwarancją innych swobód obywatelskich*. Spotkanie z Korpusem Dyplomatycznym w Meksyku, „L'Osservatore Romano" (wydanie polskie) 11 (1990), nr 6 (124), s. 18.

[11] Jan Paweł II, *Solidarni w budowaniu wspólnej ojczyzny.* Powitanie w Bissan, „L'Osservatore Romano" (wydanie polskie) 11 (1990), nr 1 (120), s. 27.

[12] Jan Paweł II, *Wkład Kościoła w dzieło jedności rodziny ludzkiej. Przemówienie do zagranicznych misji specjalnych*, w: Jan Paweł II, *Nauczanie społeczne 1978–1979*, dz. cyt., s. 26; por. P. Herder-Dorneich, *Jak Kościół może pomagać w rozwiązywaniu zagadnień społeczno-moralnych?*, „Concilium" 1–10 (1968), s. 266; J.B. Metz, *Problem teologii politycznej a Kościół jako instytucja reprezentująca wolność krytyki społecznej*, „Concilium" 1–10 (1996), s. 296; E. Schillebeeckx, *Zasięg znaczenia teologicznego wypowiedzi urzędu nauczycielskiego Kościoła w sprawach społecznych i politycznych*, „Concilium" 1–10 (1968), s. 306.

Mimo że Kościół nie posiada ani nie proponuje żadnego szczególnego „modelu" życia społecznego, mimo że nie jest też związany z żadnym systemem politycznym, który byłby jego własną drogą, wybraną spośród innych[13], to jednak nie oznacza, że nie ma formować i zachęcać wiernych do uczestnictwa w życiu społecznym (KDK, 75)[14].

Konieczność zaangażowania się wiernych świeckich

Mówiąc o zaangażowaniu się w życie społeczne, należy pamiętać, że każdy człowiek otrzymuje od Boga szczególne dary, dzięki którym może wypełnić swe zadania w życiu społecznym. Dzięki niezłomnej wierności Chrystusowi i Jego Ewangelii człowiek znajduje natchnienie i siłę, by być twórcą życia społecznego[15].

Niestety, dominująca dzisiaj kultura dąży do zamknięcia wiary w sferze prywatnej człowieka. Odmawia Bogu prawa do obecności w sprawach tego świata i w konsekwencji stara się zmusić chrześcijan do milczenia, uczynić ich niewidzialnymi w życiu publicznym, po prostu ich marginalizuje, a bywa i tak, że ich nie tylko „opiłowywuje", ale prześladuje. Szerzy się dzisiaj zjawisko „nowego anty-chrześcijaństwa", dziwnego lęku przed chrześcijaństwem. Zmierza się to tego, aby uczynić kulturę bez Boga, bez religii. Zasada świeckości państwa zamienia się coraz częściej w agresywny i wrogi chrześcijaństwu laicyzm,

[13] Jan Paweł II, *Encyklika „Sollicitudo rei socialis" z okazji dwudziestej rocznicy ogłoszenia „Populorum progressio"*, Watykan 1988, nr 41.

[14] Kongregacja ds. Wychowania Katolickiego, *Wskazania dotyczące studiów i nauczania doktryny społecznej Kościoła w ramach formacji kapłańskiej*, „L'Osservatore Romano" (wydanie polskie) 10 (1989), nr 7 (114), s. 17 (10–20).

[15] Jan Paweł II, Św. Stefan zbudował dom dla wszystkich pokoleń Węgrów. Msza św. na placu Bohaterów w Budapeszcie, „L'Osservatore Romano" (wydanie polskie) 12 (1991), nr 9–10 (136), s. 32.

który nie toleruje obecności religii w życiu publicznym. Wielu wierzących ulega tej presji i milknie, zostawiając wolną przestrzeń dla tych, którzy krzyczą i uważają, że jedynie oni mają prawa w życiu społecznym. Mamy więc sytuację, że w sprawach społecznych mogą wypowiadać się wszyscy ludzie, tylko nie katolicy.

W świetle katolickiej nauki społecznej należy jednoznacznie stwierdzić, że chrześcijanin jako człowiek wiary nie może pasywnie wegetować w otaczającej go rzeczywistości[16]. Przez miłość, która jest właściwym sposobem jego istnienia, wezwany jest do aktywnego bytowania[17]. Miłość jest bowiem sama w sobie dynamizmem. Stąd chrześcijanin, który przyjmuje styl bycia będący konsekwencją wiary, niejako „zmuszony" jest do aktywnego udziału w życiu społecznym[18]. A zatem człowiek wierzący nie może zamykać się w świecie własnych, prywatnych spraw.

Niestety, wskutek braku odwagi, przeciętności i „bylejakości" ludzie wierzący są coraz częściej nieobecni w życiu świata. Niektórzy przyjmują postawę „pozornych chrześcijan", których papież Franciszek nazywał chrześcijanami salonowymi, „kanapowymi", chrześcijanami „w pantoflach", chrześcijanami od święta, chrześcijanami tak, ale „nie za bardzo", chrześcijanami „balkonowymi" (widzowie na dystans), chrześcijanami smutnymi, zmęczonymi i zniechęconymi.

Należy jasno stwierdzić, że ludzie wierzący są powołani do tego, aby głosić Chrystusa w takich miejscach i oko-

[16] T. Borutka, *Rola świeckich w Kościele. Aktualne zadania Akcji Katolickiej w Polsce*, w: *Podążając tą drogą*, „Biblioteka DIAK Poznań" 10 (2007), s. 53–75.

[17] T. Borutka, *Problematyka społeczna w nauczaniu Jana Pawła II*, „Analecta Cracoviensia" 33 (2001), s. 303–323.

[18] H. Skorowski, *Recenzja wydawnicza „Vademecum katolickiej nauki społecznej. Materiały studyjne dla Akcji Katolickiej"*, red. T. Borutka, W. Łużyński, Warszawa 2025, s. 1.

licznościach, gdzie jedynie przy ich pomocy Kościół może wzrastać (KK, 33), czyli we własnych rodzinach, miejscach pracy, środowiskach życia i wypoczynku. Trzeba, aby wyzwolili się od fałszywych kompleksów niższości wobec świata i odzyskali poczucie słusznej dumy z bycia chrześcijanami i członkami wspólnoty kościelnej oraz dawali odważne świadectwo o swej przynależności do Chrystusa i do Kościoła. Święty Leon Wielki zachęcał: „Chrześcijaninie, poznaj swoją godność!", a św. Ignacy Antiocheński ostrzegał: „Nie wystarczy nazywać się chrześcijaninem, ale trzeba nim być rzeczywiście!".

To samo powtórzył Jan Paweł II w Rzeszowie w 1991 roku: „Chrześcijanami nazywamy się my wszyscy, którzy jesteśmy ochrzczeni i wierzymy w Chrystusa Pana. Już w samej tej nazwie zawarte jest wzywanie Imienia Pańskiego. Drugie przykazanie Boże powiada: «Nie będziesz brał Imienia Pana Boga twego nadaremno». Zatem jeśli jesteś chrześcijaninem, niech to nie będzie wzywanie Imienia Pańskiego nadaremno. Bądź chrześcijaninem naprawdę, nie tylko z nazwy, nie bądź chrześcijaninem byle jakim"[19]. Konieczne jest więc duchowe przebudzenie, rozniecenie we własnym sercu tego zbawiennego niepokoju, aby być rzeczywiście tym, kim jesteśmy z racji chrztu i bierzmowania!

Coraz częściej zarzuca się nam, ludziom wierzącym, zbytnie upolitycznienie. Problemem Kościoła w Polsce i Europie nie jest jego upolitycznienie, ale – wręcz przeciwnie! – lękliwość i nieumiejętność zabierania głosu w sprawach społeczno-politycznych. W książce *Pamięć i tożsamość* papież Jan Paweł II stwierdził, że „istnieją dzisiaj partie, które choć mają charakter demokratyczny, wy-

[19] Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. beatyfikacyjnej biskupa Sebastiana Józefa Pelczara (Rzeszów)*, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/homilie/06rzeszow_02061991.html (dostęp: 26.04.2025).

kazują narastającą skłonność do interpretacji rozdziału Kościoła od państwa zgodnie z rozumieniem, jakie stosowały rządy komunistyczne”[20]. W tym kontekście papież pisał, że „budzi obawy pewna bierność, jaką można dostrzec w zachowaniu wierzących obywateli”[21]. „Odnosi się wrażenie – konkludował – że niegdyś było bardziej żywe ich przekonanie o prawach w dziedzinie religii, a co za tym idzie, większa gotowość do ich obrony z zastosowaniem istniejących środków demokratycznych”[22].

Z kolei papież Benedykt XVI w książce *Światłość świata* pytał: „Jak to możliwe, że chrześcijanie, którzy osobiście są wierzącymi ludźmi, nie mają siły, aby mocniej oddziaływać swoją wiarą na politykę?”[23]. Niestety! Jest gorzej, bo nie tylko nie oddziałują wiarą na politykę, ale nierzadko dokonują wyborów sprzecznych z deklarowaną wiarą i wspierają ludzi wrogich nauczaniu Kościoła. Tak łatwo zapominają, że są odpowiedzialni nie tylko za wybory, jakich dokonują, ale przede wszystkim za skutki, które wiążą się z ich wyborami[24].

Z tytułu swej przynależności do Chrystusa świeccy są wezwani przez Niego do aktywnego uczestniczenia w życiu społecznym. Prawdę tę przypomniał Ojciec Święty Jan Paweł II w trakcie pielgrzymki do Ojczyzny w 1999 roku, podczas mszy świętej kanonizacyjnej błogosławionej Kingi w Starym Sączu: „Dzisiejszy świat potrzebuje świętości chrześcijan, którzy w zwyczajnych warunkach życia rodzinnego i zawodowego podejmują swoje codzienne

[20] Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005, s. 50.

[21] Tamże.

[22] Tamże.

[23] Benedykt XVI, P. Seewald, *Światłość świata*, tłum. P. Napiwodzki, Kraków 2011, s. 14.

[24] Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. beatyfikacyjnej biskupa Sebastiana Józefa Pelczara (Rzeszów)*, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/homilie/06rzeszow_02061991.html (dostęp: 26.04.2025).

obowiązki; którzy, pragnąc spełniać wolę Stwórcy i na co dzień służyć ludziom, dają odpowiedź na Jego przedwieczną miłość. Dotyczy to również takich dziedzin życia jak polityka, działalność gospodarcza i kulturowa. Niech i w tych dziedzinach nie zabraknie pragnienia świętości, którą zdobywa się przez kompetentne, służebne działanie w duchu miłości Boga i bliźniego"[25].

Aktywny udział członków Akcji Katolickiej

Powiedzmy otwarcie i jasno, że zaangażowanie świeckich w życie społeczne jest konsekwencją właściwie rozumianej miłości bliźniego. Błędny to pogląd, jakoby chrześcijaństwo z racji swego nastawienia na życie przyszłe odnosiło się obojętnie do spraw doczesnych. Dlatego członkowie Akcji Katolickiej muszą czuć się odpowiedzialni za kształt życia społecznego w swoim kraju i w nim czynnie uczestniczyć. Choć Akcja Katolicka jest stowarzyszeniem niepolitycznym, to jednak ma do spełnienia ważną rolę także w dziedzinie polityki, gdyż jej podstawowym zadaniem jest udział w odpowiedzialnym budowaniu dobra wspólnego[26]. Obrona i propagowanie chrześcijańskich wartości moralnych to najważniejsze zadanie członków stowarzyszenia w warunkach doczesności i historii[27].

---

[25] Jan Paweł II, *Nie lękajcie się być świętymi. W Starym Sączu 16.06.1999*, „L'Osservatore Romano" (wydanie polskie) 20 (1999), nr 8 (215), s. 109; zob. Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. kanonizacyjnej bł. Kingi – Stary Sącz, 16 czerwca 1999*, w: Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny: 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997, 1999. Przemówienia, homilie*, Kraków 1999, s. 1172.

[26] Zob. I. Mroczkowski, *Wołanie o ludzi sumienia*, w: *Akcja Katolicka. Materiały studyjne*, dz. cyt., s. 74–89.

[27] Zob. M. Nowak, *Poznaj, chrześcijaninie, godność swoją*, w: *Akcja Katolicka. Materiały studyjne*, dz. cyt., s. 90–97.

W takim duchu trzydzieści lat temu wołał św. Jan Paweł II w Skoczowie: „Nasza Ojczyzna stoi dzisiaj przed wieloma trudnymi problemami społecznymi, gospodarczymi, także politycznymi. Trzeba je rozwiązywać mądrze i wytrwale. Jednak najbardziej podstawowym problemem pozostaje sprawa ładu moralnego. Ten ład jest fundamentem życia każdego człowieka i każdego społeczeństwa. Dlatego Polska woła dzisiaj nade wszystko o ludzi sumienia!”[28]. Odpowiedzią na to papieskie wołanie są zrzeszeni w Akcji Katolickiej, którzy poprzez swoją formację kształtują swoje sumienia.

Akcja Katolicka powinna występować w obronie sprawiedliwości w życiu politycznym. Widzimy obecnie, ile zła się dzieje w tej dziedzinie, mamy do czynienia z *pełzającą demokracją*, która prowadzi do stopniowej jej erozji, której wyrazem jest coraz powszechniejsze bezprawie. Wskutek tego powoli, ale sukcesywnie rozpada się nasz dom, którym jest nasza Ojczyzna, rozmontowywane są państwowe instytucje, osłabiane i ośmieszane są autorytety, a promowani są ludzi o wątpliwej jakości moralnej, którzy lekceważą prawo, a w gruncie rzeczy naszą demokrację. Wielu doznało już różnorodnych krzywd i obelg, a innych to zapewne czeka.

Już ze względu na ten stan rzeczy potrzebne jest uświadomienie sobie, jak ważne jest zaangażowanie się nas, ludzi wierzących, a szczególnie zrzeszonych w Akcji Katolickiej, na rzecz zmiany tego stylu życia. Nie możemy na to pozwolić, nie możemy milczeć, musimy poprzez swoje odpowiedzialne i mądre zaangażowanie powiedzieć „non possumus”, tak jak powiedział ongiś Prymas Tysiąclecia. Musimy mocniej niż dotąd zaangażować się na rzecz małej polityki w naszych środowiskach lokalnych i regional-

[28] Jan Paweł II, *Polska potrzebuje dzisiaj ludzi sumienia*, „L’Osservatore Romano” (wydanie polskie) 16 (1995) nr 7 (173), s. 26.

nych. Musimy wziąć odpowiedzialność za kształt życia naszych sołectw, gmin, powiatów województw. Jakość tych wspólnot musi zależeć od naszego odpowiedzialnego zaangażowania. Musimy także włączyć się czynnie w życie parlamentarne i państwowe poprzez udział w sejmie i senacie. Należy z uznaniem odnieść się do tych wszystkich, którzy już to realizują. Należy ich wspierać i starać się, aby w przyszłości było ich więcej.

Nie możemy zrażać się trudnościami i niepowodzeniami, ani też różnymi oskarżeniami. Wręcz odwrotnie, one nas powinny umacniać w tej działalności i mobilizować do jeszcze większej aktywności[29]. Musimy stanąć w obronie wartości chrześcijańskich, a przede wszystkim bronić świętości małżeństwa i rodziny. Przyszłością naszego państwa są rodziny silne Bogiem, oparte na wierze i miłości. Trzeba zdecydowanie stawać w obronie życia poczętego, ale także życia osoby chorej czy starej.

Konieczne jest też zaangażowanie we właściwy rozwój życia gospodarczego. W tym zaangażowaniu należy pamiętać o potrzebie respektowania chrześcijańskich zasad etycznych w sferze gospodarki oraz o tym, że „nie mamy tutaj trwałego miasta, ale szukamy tego, które ma przyjść" (Hbr 13, 14). Trzeba pamiętać, że czym innym jest zaangażowanie w doczesność, którą traktujemy jako środek na drodze do wieczności, a czym innym uczynienie z doczesności ostatecznego celu w życiu człowieka. Doczesność nie może być naszym celem, ale drogą ku wieczności.

Dzisiaj Polsce bardzo potrzeba zaangażowania się członków Akcji Katolickiej w życie kulturalne, by nie pozwolić na to, aby nasza kultura była bez Boga i bez religii.

[29] Jan Paweł II, *W imię sprawiedliwości i prawdziwej wolności*, w: Jan Paweł II, *Nauczanie papieskie II*, 1 (1979), Poznań–Warszawa 1990, s. 111.

Należy bronić religijnego wychowania dzieci i młodzieży nie tylko w domu, ale także w szkole. Musimy bronić wartości patriotycznych, a więc dbać o właściwy przekaz historyczny, o przekazywanie naszej religijnej tradycji i kultury, krzewić miłość do języka i literatury. Wspomagać rozwój szkół katolickich, gdyż one mają dużą rolę do spełnienia w procesie wychowania i wykształcenia. Potrzebna jest nadto aktywność w świecie środków społecznego przekazu, która jest troską o tworzenie katolickich środków przekazu, kształcenie profesjonalistów w dziedzinie mediów, którzy będą twórcami działającymi w duchu wartości chrześcijańskich.

Przed Akcją Katolicką stoi wielkie wyzwanie związane z obecnością w Unii Europejskiej. Europa – zgodnie z nauczaniem Jana Pawła II – winna stać się „wspólnotą ducha". „Nie będzie jedności Europy – mówił papież w Gnieźnie – dopóki nie będzie ona wspólnotą ducha. Ten najgłębszy fundament jedności przyniosło Europie i przez wieki go umacniało chrześcijaństwo, ze swoją Ewangelią, ze swoim rozumieniem człowieka i wkładem w rozwój dziejów ludów i narodów"[30].

Szwajcarski filozof – personalista, uczeń Jacques'a Maritaina – Denis de Rougemont podkreślał, że im Europa jest mniej chrześcijańska, tym bardziej zagrożona jest jej jedność. Jego zdaniem chrześcijaństwo jest ważne dla Europy z dwu powodów, ponieważ zabezpiecza rzeczywistą godność jednostki, a także dlatego, że przez swój uniwersalizm pozwala przezwyciężać wszelkie egoizmy i partykularyzmy. Chrześcijaństwo, jak podkreśla ten autor w *Liście otwartym do Europejczyków*, odziedziczonej po kul-

[30] Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. odprawionej na placu przed katedrą*. Gniezno, 3 czerwca 1979 r., w: Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny: 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997, 1999. Przemówienia, homilie*, dz. cyt., s. 911.

turze grecko-rzymskiej moralności umiaru i pragmatycznego rozumu przeciwstawia ewangeliczny poryw bezinteresownej miłości, prawu siły – służbę bliźniemu, kultowi sukcesu – ducha ofiary i w ten sposób twórczo inspiruje kulturę europejską[31]. Musimy stanąć jako stowarzyszenie działające w wielu krajach Europy razem w obronie Chrystusa i Kościoła na tym Starym Kontynencie!

Potrzeba troski o umocnienie Akcji Katolickiej

Widzimy, jak bardzo Akcji Katolickiej potrzebuje współczesny świat, dlatego musimy się jeszcze mocniej i skuteczniej zaangażować w jej rozwój. Musimy bardziej docenić jej istnienie i podjąć konkretne wysiłki na rzecz jej umocnienia i odnowienia. Musimy przestać zastanawiać się nad tym, czy jest ona konieczna, czy też nie! Bez wątpienia jest ona konieczna dla ludzi wierzących, gdyż jest ważnym miejscem ich formacji. Ludzie świeccy mają do niej absolutne prawo, a obowiązkiem hierarchii Kościoła jest jego realizacja. Ludzie świeccy mają prawo do stałej formacji pod kierunkiem swoich duszpasterzy, dlatego nie należy pytać, co ona ma robić i czy w ogóle jest potrzebna, tylko należy uczynić wszystko, aby ona była obecna w życiu współczesnego Kościoła. Jest to zadanie trudne do realizacji, ale konieczne, priorytetowe!

Akcja Katolicka jest potrzebna Kościołowi, o czym wiele razy mówił jej patron, papież Jan Paweł II, zaznaczając, że Kościół jej potrzebuje, bo potrzebuje ludzi świadomych swej wiary, takich których wiara byłaby na miarę świadectwa. Akcja Katolicka jest sprawdzonym miejscem dla właściwego wzrostu duchowego prowadzącego ludzi świeckich do świętości. Jest przecież szkołą świętości.

[31] Por. D. de Rougemont, *List otwarty do Europejczyków*, tłum. A. Olędzka-Frybesowa, Warszawa 1995, s. 42.

Tylu ludzi w niej dorastało do świętości i dzięki niej ją osiągali, czego przykładem jest bł. Stanisław Starowieyski, męczennik z Dachau. To właśnie jego relikwie niebawem umieścimy w kościele Opatrzności Bożej w Warszawie, obok innych wielkich duchem Polaków.

W związku z tym należy bardziej zatroszczyć się o formację duchową i intelektualną. Ona jest obowiązkiem zrzeszonych, a dla kapłanów jest obowiązkiem. To duchowni są za nią odpowiedzialni w swoich parafiach i diecezjach. Należy zrobić wszystko, aby ona była systematyczna i regularna, połączona z modlitwą. Chodzi szczególnie o modlitwę do Ducha Świętego, bez Którego nie staniemy się Chrystusową wspólnotą, będziemy ludzkim kolektywem! To Duch Święty uzdolni nas do właściwego przeżywania chrztu św. i bierzmowania. To On swoją mocą sprawi, że nasza wiara będzie na miarę świadectwa. Członkowie Akcji Katolickiej mają być czytelnymi świadkami Chrystusa we współczesnym świecie.

Wiarygodność Kościoła zależy od świadectwa wiernych, którzy powinni żyć zgodnie z nauką Chrystusa i dawać radosne świadectwo swojej wiary. Patrzmy na wielkich świętych i w swej małości róbmy, co potrafimy: ewangelizujmy naszą rodzinę, szczególnie dzieci i wnuki, ewangelizujmy przyjaciół, mówmy o Jezusie, opowiadajmy o Nim i ewangelizujmy z sercem, pełnym radości i mocy. Żyjmy tak, by inni mogli rozpoznać w nas uczniów Chrystusa. Pamiętajmy, że to nasze świadectwo musi być szczere i konkretne, gdyż słowa bez przykładu są puste. Nie może być to tylko pozór! Wyraża się ono w konkretnych czynach miłosierdzia i służby innym, szczególnie ubogim i potrzebującym.

Jesteśmy na Jasnej Górze, gdzie króluje Najświętsza Maryja Panna. Jest Ona tą wielką Wierzącą, która pełna ufności oddaje siebie w ręce Boże, zdając się na Jego wolę.

Kościół widzi w Maryi najwierniejszą ikonę samego siebie i kontempluje Ją jako niezastąpiony wzór życia religijnego. Jako członkowie Akcji Katolickiej jesteśmy w Jej szkole, od Niej mamy się nieustannie uczyć wiary na miarę świadectwa.

Akcja Katolicka winna stać się elitą katolickiego laikatu w Polsce, ale elitą nie w sensie specjalnego wybrania i uprzywilejowania, tylko elitą w znaczeniu świadomości eklezjalnej i metodycznego przygotowania do apostolstwa. Kościół współczesny potrzebuje elit, czyli ludzi wybitnie wyróżniających się w swoich środowiskach jakością życia moralnego i religijnego. Elita to grupa ludzi nie tylko wyróżniających się stylem życia, ale także umiejących współpracować dla dobra Kościoła i człowieka[32]. Pojęcie elity wiąże się tu z kwestią szczególnego zobowiązania i powinności służby[33].

Abyśmy mogli być elitą Kościoła musimy poznawać Jego nauczanie, szczególnie katolicką naukę społeczną. Musimy myśleć tak jak Kościół i zawsze kierować się zmysłem wiary. Mamy miłować Kościół, a to znaczy, że mamy cenić go sobie, być szczęśliwym, że się do niego należy, być mu odważnie wiernym, słuchać go, ofiarnie mu służyć i z radością wspomagać go w trudnej misji, jaką wypełnia.

Trzeba zrobić wszystko, by odnowić Akcję Katolicką w Polsce. Tylko odnowione stowarzyszenie może przyczynić się do zmiany jakości życia religijnego. Odnowa ta ma być wynikiem „przygody Ducha Świętego", która niesie wewnętrzne i radykalne nawrócenie osób odpowiedzialnych za stowarzyszenie na różnych poziomach: parafialnym, diecezjalnym i krajowym.

[32] Tamże.

[33] Jan Paweł II, *Jesteście cennym darem dla Kościoła. Przesłanie Papieża z okazji Międzynarodowego Kongresu Akcji Katolickiej*, „L'Osservatore Romano" (wydanie polskie) 25 (2004), nr 11–12 (268), s. 9.

Należy więc odbudować i umocnić istniejące jej oddziały w parafiach. Trzeba zatroszczyć się o to, aby powstawały one w innych parafiach. Akcja Katolicka potrzebuje parafii, a parafia potrzebuje Akcji Katolickiej. Trzeba wzmocnić diecezjalne instytuty i ich rady, sprawić, aby stały się one oazami wiary i modlitwy. Na szczeblu krajowym należy zadbać, aby Akcja Katolicka stawała się wspólnotą ożywianą odpowiedzialną miłością, a nie organizacją społeczną.

Wszyscy potrzebujemy tego nawrócenia pastoralnego, zarówno duchowni, jak i świeccy, by oddać swe najlepsze siły temu apostolskiemu stowarzyszeniu[34]. Akcja Katolicka musi być otwarta na innych, gdyż zamykanie się na innych prowadzi do skupiania się na sobie i zamykania na otaczający świat. Każda wspólnota, która zamyka się na sobie samej, ulega degradacji. Potrzebna jest więc lepsza komunikacja z otaczającym światem. Musimy bardziej postarać się o umocnienie Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży.

W interesie nas wszystkich, ale przede wszystkim duchownych, jest to, aby Akcja Katolicka była liczna i prężna, gdyż stanowi ona środowisko ludzi gotowych do współpracy ze swoimi duszpasterzami. O tym przekonują się ci duchowni, którzy u siebie ją mają[35]. Trzeba o niej mówić z troską i zachęcać innych do zaangażowania się na rzecz jej rozwoju[36].

Zakończmy nasze rozważanie modlitwą: „Spraw, Matko, aby dzięki posłudze Akcji Katolickiej wzrastała chwa-

[34] J. Michalik, *Akcja Katolicka w służbie nowej ewangelizacji*, dz. cyt., s. 13.

[35] *Statut Akcji katolickiej w Polsce*, art. 47.

[36] Jan Paweł II, *Kościół was potrzebuje. Do uczestników XI Zgromadzenia Krajowego Włoskiej Akcji Katolickiej (Rzym, 27 kwietnia 2002 r.)*, „L'Osservatore Romano" (wydanie polskie) 23 (2002), nr 7–8 (245), s. 45.

ła Boża na polskiej ziemi, aby zachowywano przykazania Boże i naukę Ewangelii świętej, aby szanowano godność osoby ludzkiej i wypływające z niej prawa, a szczególnie podstawowe prawo do życia od poczęcia aż do naturalnej śmierci, aby miłowano Kościół, Ojca Świętego i pasterzy, aby mocą wiary żywej pokonywano bierność i apatię w życiu społecznym, aby otrzymany dar wolności zaowocował prawdziwym umiłowaniem Ojczyzny. Pomóż nam, Matko, tak pracować w Akcji Katolickiej, by Chrystus stał się: dla niewierzących – światłem, dla grzesznych – nawróceniem, dla zagubionych – drogą, dla poszukujących – prawdą i życiem, dla dobrych – umocnieniem".